

Kościół Matki Bożej z Rybami

Oziornoje. Oaza wiary, nadziei, modlitwy o pokój

Pośród bezkresnych stepów kazachskich, daleko od asfaltowych dróg i cywilizacji jest miejsce,

do którego licznie zmierzają turyści, a nade wszystko pielgrzymi.

Tym miejscem jest Oziornoje.

Mała miejscowość, jakich wiele w północnym Kazachstanie.

Wyróżnia ją spośród innych fakt, że znajduje się tutaj sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju

– jedyne tego rodzaju miejsce kultu religijnego na terenie byłego Związku Radzieckiego.

Szczególnie latem, w sierpniu, miejsce to zaczyna tętnić życiem. Przybywają tu ludzie zarówno z kraju, jak i z zagranicy,

z Azji Centralnej i różnych krajów Europy. Przyjeżdżają m. in. Po to, by uczestniczyć w spotkaniach młodzieży,

które odbywają si ę w tym sanktuarium już od dziesięciu lat.



Na ziemi męczenników

Choć czasy się zmieniły, upadł reżim komunistyczny,

większość Polaków nadal kojarzy ten kraj

z tragicznymi deportacjami i z tułaczym życiem na azjatyckich stepach,

a także z doświadczeniami, jakie niosły lata II wojny światowej;

a jakże niewiele jeszcze wiadomo o wywózkach rodaków z zachodnich kresów dawnego ZSRR,

głównie z terenów Republiki Ukraińskiej w latach 1936-39.

W tym właśnie czasie, na rozkaz Stalina, wywieziono do Kazachstanu ok. **70 tys. Polaków**.

Pozostawiani w miejscach, gdzie nie było żadnych osad ani warunków do życia, budowali ziemianki, potem domy ...

i tak powstawały dość dziwne miejscowości, których nazwami były przyznawane przez władze radzieckie numery.

Z czasem owe beznamiętne liczby zastępowano nazwami.

Była to jedyna zmiana, jednak nie niosła za sobą odmiany życia mieszkańców.

Powszedniością była ograniczona wolność osobista, zakaz swobodnego poruszania i konieczność systematycznego meldowania się u komendanta.

Jeśli dodać do tego wyjątkowo surowy klimat, w jakim przyszło żyć skazańcom, głód, brak opału przy 40-stopniowym mrozie,

wszystko to daje obraz warunków, w jakich żyli w Kazachstanie Polacy.

W tak ekstremalnie trudnej sytuacji życiowej wartości duchowe,

tzn. wiara i umiłowanie Ojczyzny, z której zostali brutalnie wyrwani, pozwalały nie tylko przetrwać,

ale i zachować godność i siłę ducha.

Początki życia na pustym stepie

Taki los był udziałem także mieszkańców Oziornoje, których przesiedlono tutaj z Ukrainy w 1936 r.

Oprócz stepu nie było tu niczego, nawet drzew czy krzewów. Początkowo mieszkali w namiotach,

potem budowali ziemianki – proste domki z gliny zmieszanej ze słomą.

Nieustannie jednak trwali na modlitwie, zwłaszcza na modlitwie różańcowej.

Swoistą odpowiedzią Bożej Opatrzności na zanoszone prośby za pośrednictwem Maryi było jezio



ro,

które zaczęło się tworzyć w pobliżu wioski z topniejącego śniegu w uroczystość Zwiastowania

Najświętszej Maryi Panny, 25 marca 1941.



